WARSZAWA, SIERPIEŃ, 1933. ROK DWUDZIESTY SZÓSTY. Nr. 9.

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ZWIĄZEK W R. 1932

II.

W poprzednim numerze zobrazowaliśmy życie związkowe w r. 1932 oraz zamieściliśmy dane o gospodarce finansowej centralnej oddziałów. Obecnie uzupełniamy powyższe dane cyframi, dotyczącemi stanu finansowego, lokalnego, większych oddziałów.

W roku obecnym podajemy dane tylko z 6-u oddziałów, gdyż brak nam szczegółowych danych z Oddz. Śląskiego, zresztą już rozwiązanego. Dane, które podajemy, obejmują jedynie obroty gotówkowe; majątku w nieruchomościach lub ruchomościach nie przytaczamy. Zadowolimy się tylko tem, iż podamy, że Kraków wybudował sobie dom wartości 270.000 zł.; czynsz z tego domu w r. ub. wyniósł 20.351 zł. Szczegółowe dane o wpływach i wydatkach na zapomogi znajdą czytelnicy w tablicy zamieszczonej poniżej.

Kryzys gospodarczy odbił się ujemnie również i na wpływach lokalnych. W r. 1932 siły finansowe organizacji się zmniejszyły. W roku 1930 wpływy lokalne wyniosły 720 tys. zł.; w r. 1931 — 729 tys. zł., a w r. 1932 już tylko 533 tys. zł.; w r. 1931 zebrane sumy pozwoliły jeszcze na zwiększenie zapomóg bezrobotnych z 336 tys. (r. 1930) do 396 tys. zł. W r. ub. wypłacono bezrobotnym 285,8 tys. zł., widzimy więc zmniejszenie się sum i to duże, bo sięgające 33%. Zmniejszenie to wypadło nie dlatego, że spadła liczba bezrobotnych, gdyż ona wzrosła; lecz z powodu obniżenia się liczby płacących wkładki oraz z powodu zmniejszenia zapomóg.

Dane, dotyczące sum wypłaconych chorym, zapewne z powodów oszczędnościowych wykazują, iż mniej wypłacono chorym niż w r. 1931. Zwiększenie się sum, wypłaconych inwalidom w Oddz. Lwowskim i Krakowskim (w r. 1931—88 tys. zł., a w r. 1932 — 122,5 tys. zł.), powstało pod wpływem kryzysu; bezrobocie zmusiło pewien odsetek kolegów do porzucenia pracy, liczba inwalidów, sądząc z sum im wypłaconych zwiększyła się blisko o 50%.

Wpływy kryzysu widoczne są i w saldach na r. 1933. W r. 1931 salda wynosiły 139 tys. zł., a w r. 1932 już tylko 86 tys. zł.

Na ogół jednak dane cyfrowe z działalności organizacji świadczą o wysoce rozwiniętem poczuciu solidarności koleżeńskiej, o wewnętrznej sile. Nasz Związek jest organizacją stosunkowo nieliczną, a jednak zdołał w tak ciężkich warunkach zebrać na fundusz centralny 244 tys. zł., a na fundusz lokalny tylko w 6 oddziałach 533 tys. zł.: razem z zebranemi sumami pozostałych oddziałów wyniesie to razem przeszło 800 tys. zł.

Bezrobotni otrzymali z funduszu centr. 217 tys. zł., z fund. lokalnych — 285 tys. zł.; razem z górą pół miljona potrafił Związek podzielić pomiędzy swymi bezrobotnymi. Na innego rodzaju świadczenia wydano około 200 tys. zł. Razem więc solidarność koleżeńska u nas drukarzy przyszła z pomocą, najbardziej potrzebującym na sumę 700 tys. zł.

Dla porównania przytoczymy dane o działalności zapomogowej Wspólnoty. Sprawozdanie finansowe za r. 1932 podaje, iż wpływy tego zrzeszenia wyniosły 40,596,50 zł., w tem na fundusz zapomogowy 26,313,38 zł.; wydano na zapomogi 33,782,70 zł. (w tem bezrob. — 26,863.50). Wspólnota ma deficyt.

Nasz Związek wypłacił dotkniętym losem członkom 700 tys. zł., Wspólnota — 33 tys. zł. Te dwie cyfry przedstawiają nam jasno i wyraźnie znaczenie, siłę i wewnętrzną solidarność obu organizacyj.

Bezwzględnie solidarność koleżeńska wśród naszych członków jest większa niż u wspólnotowców. Solidarność tę musimy pielęgnować, rozwijać, abyśmy mogli i w następnych latach przychodzić z pomocą koleżeńską tym, którzy jej potrzebują. Wzajemna pomoc — to główne nasze zadanie, to główne źródło naszego znaczenia i siły. Rok ubiegły był okresem wyjątkowo ciężkim, jednak przetrwaliśmy go zwycięsko.

ZJAZD WŁAŚCICIELI

W końcu maja w Katowicach odbył się V-ty Zjazd Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego w Polsce. W Zjeździe wzięli udział przedstawiciele 7 korporacyj, należących do Związku, a mianowicie: Warszawskiej, Poznańskiej, Toruńskiej, Katowickiej, Krakowskiej i Lwowskiej.

Poza sprawami ściśle formalnemi, jak odczytanie i zatwierdzenie protokółu, sprawozdania z działalności i kasowe, zatwierdzenie budżetu na rok przyszły, wybory, wycieczki, na porządku obrad znalazły się dwie sprawy: jedna to „Przymusowe należenie do korporacji" (referat p. L. Wiśniewskiego ze Lwowa); a druga „Praktyczne znaczenie umowy zbiorowej i działalności komisji cennikowej w życiu korporacji" (referat p. Grobelnego z Pomorza).

P. L. Wiśniewski skarży się, że zaliczenie drukarstwa do przemysłu i skasowanie „koncesyj" na drukarnie ujemnie wpłynęło na przemysł drukarski, gdyż powstało wiele nowych zakładów, przeważnie drobnych, które czynią wielką konkurencję poważnym drukarniom.

„Jak grzyby po deszczu—stwierdza p. L. W. — zaczęły się mnożyć po różnych norach, urągających najbardziej prymitywnym wymogom higjeny, drukarnie i drukarenki, a co zatem idzie nierozumne i dzikie współzawodnictwo przy braku znajomości jakichkolwiek podstaw kalkulacji cen. Wytworzone w ten sposób partactwo cen podkopuje byt zdrowo i racjonalnie kalkulujących zakładów".

Nowe te drukarnie posługują się przeważnie uczniami, młodocianymi, niewykwalifikowanymi pracownikami, wykonywują zamówienia tandetnie. Wszystko to razem rujnuje poważniejsze zakłady.

Referent przytacza, iż we Lwowie wciągu ostatnich sześciu lat do istniejących w 1926 r. 54 zakładów przybyło 31 nowych; wśród założycieli tych nowych zakładów było zaledwie 9 fachowców. W innych miastach i miasteczkach województwa lwowskiego powstało 26 nowych drukarń; w tej liczbie 14 powołali do życia fachowcy.

Zakłady te są przeciwnikami jakiegokolwiek zrzeszania się, lub wspólnych wystąpień. Przykład ich zastraszająco działa na zakłady dotąd zrzeszone. Od 1928 r. przestało opłacać wkładki do Korporacji Lwowskiej 23 zakłady na 54. W ten sposób zakłady zrzeszone znalazły się w mniejszości i straciły możność przeciwdziałania szalonej konkurencji.

W konkluzji referent w imieniu Lwowskiej Korporacji postawił wniosek, by Zjazd gorąco polecił Zarządowi Związku usilne starania w kierunku „wprowadzenia przymusowości należenia do Korporacyj".

Wniosek powyższy poparty został przez Korporację Śląską, która wysuwa następujące postulaty.

Przemysł winien dążyć do wyjednania u władz specjalnej ustawy dla przemysłu poligraficznego. Ustawa taka ma zawierać: 1) przepisy, dotyczące koncesjonowania zakładów graficznych; 2) postanowienia, dotyczące kwalifikacyj zawodowych niezbędnych do prowadzenia zakładu; 3) przepis, dotyczący przymusu korporacyjnego; 4) nadanie korporacjom wyłącznego prawa wydawania uczniom świadectw z ukończenia nauki; 5) przepis nadawania umowom zbiorowym mocy obowiązującej.

Po dyskusji Zjazd jednogłośnie polecił Zarządowi starania u władz w myśl powyższych wywodów.

Referat p. t. „Praktyczne znaczenie umów zbiorowych i działalność komisyj cennikowych w życiu korporacji wygłosił p. Wł. Grobelny z Pomorza. Referent zaleca zawierać umowy zbiorowe, opierające się na doświadczeniu pod tym względem tych korporacyj, które na swoim terenie zawarły umowy zbiorowe i kontrolę nad ich stosowaniem powierzyły komisjom

WPŁYWY I WYDATKI LOKALNE WIĘKSZYCH ODDZIAŁÓW W ROKU 1932

ODDZIAŁ	Saldo z roku 1931	Wpływy w roku 1932	Wydano w r. 1932 na zapomogi					Ogółem wydano w roku 1932	Saldo na rok 1932
			Bezrobotnym	Chorym	Inwalidom	Sierot. i wdow.	Pogrzebowe		
Krakowski [1]) .	6.549.90	212.811.54	99.740.50	5.112.50	67.526.50	5.017.—	2.800.—	217.170.43	12.043.40
Lwowski [2]) .	85.912.16	195.885.31	92.296.21	6.159.50	55.014.—	4.952.—	2.181.—	217.636.46	64.161.01
Łódzki . . .	826 23	19.867.95	11.159.90	—	—	—	—	20.612.58	81.58
Pomorski . .	6.830.86	10 294.57	2.585.70	—	—	—	—	6.947.81	10.177.62
Poznański . .	—	20.145.49	198.25	686.80		5.023.—		19.335.81	809.68
Warszawski [3])	39.129.69	74.367.98	79.847 43	—	—	—	—	131.467.24	—
Razem. .	139.248.84	533.372.84	285.827.99	11.958.80	122.540.50	9.969.—	4.981.—	613.170.33	87.273.29

[1]) Dane „Ogniska" i Siły". Pominięte zostały wpływy i wydatki na budowę domu.
[2]) Lwowskie „Ognisko" posiada jeszcze fundusz żelazny inwalidów 10.375 zł. tu niewliczony.
[3]) Fundusz lokalny Oddz. Warszawskiego wykazał 17.969.57 zł. deficytu.

cennikowym. Niedomagania drukarń w wielu wypadkach pochodzą z braku celowej organizacji naszego zawodu. Między innemi do ujemnych czynników „zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie brak jednolitego i unormowanego według potrzeb lokalnych cennika płac w całem państwie".

Mylne jest zapatrywanie — mówi dalej p. Wł. Gr. — że cennikiem płac zainteresowani są jedynie pracownicy. Przeciwnie, należy stwierdzić, że wielkie różnice kalkulacyjne powstają właśnie w pierwszym rzędzie z powodu rozpiętości płac w poszczególnych drukarniach, nieobjętych umowami zbiorowemi, a wahające się od 15 do 100 zł. tygodniowych zarobków pracowników drukarskich. Taka rozpiętość jest powodem, że przy przetargach zainteresowani spotykają się z przykrem zjawiskiem wielkiej różnicy cen za jeden i ten sam objekt. Rozpisujący przetarg, nie rozumiejąc przyczyn, uważać muszą drukarnie przedstawiające nieraz trzykrotnie i więcej wyższe kalkulacje za zdzierców i złodziejł.

Dalszą przyczyną rozpiętości w kalkulacji w jednej i tej samej miejscowości są niesamowite stosunki, jakie panują w poszczególnych drukarniach. Tu referent stwierdza nadmiar uczni, zatrudnienie sił niewykwalifikowanych za minimalne płace, przedłużenie czasu pracy bez wynagrodzenia, nieprzestrzeganie przepisów i t. p. To wszystko w rezultacie podcina jakąkolwiek uczciwą i rzeczową kalkulację drukarń, kierujących się opłacalnością swoich warsztatów pracy.

Referent mocno występuje w obronie ograniczenia liczby uczniów.

W konkluzji zaleca zawieranie umów wojewódzkich, przymusowe rozszerzenie ich za pośrednictwem Min. Op. Społ. na wszystkie zakłady. Wojewódzkie umowy zbiorowe uważa za jedyną drogę wybrnięcia z dylematu stworzenia ogólnokrajowego cennika płac w zawodzie drukarskim i ujednolicenia stosunków zawodowych w całym kraju".

Ma rację referent, uważając brak umów zbiorowych, względnie ich niestosowanie przez niecennikowe zakłady, za jedną z przyczyn dzisiejszych trudności, w jakich drukarnie się znajdują. Ma rację twierdząc, że nietylko pracownicy zainteresowani są w umowie zbiorowej, w cenniku ogólno-krajowym. Zagranicą organizacje właściciele drukarń oddawna już pozawierały umowy zbiorowe i to przeważnie ogólnokrajowe z pracownikami, a niektóre wspólnie z pracownikami zwalczają niecennikowe zakłady, uważając je za społecznych szkodników.

Szkoda, iż „Przegląd Graficzny", skąd czerpiemy wiadomości o Zjeździe, nie podał, jak zebranie przyjęli referat i wnioski referenta. Zauważyć trzeba, że ani koncesyjność, ani przymus należenia do organizacji, nawet ograniczenie liczby uczniów bez umowy zbiorowej nie wprowadzą ładu i jednakowych podstaw dla kalkulacji.

Od czasu do czasu „Drukarz Polski", ogłasza, iż socjalizm zamiera. Ostatnio, wykorzystując prześladowania ruchu klasowo-robotniczego w Niemczech, „Dr. P." zarzuca, iż socjaliści bez oporu pozwolili się rozbić. „Dr. P." nie bierze pod uwagę ofiar, jakie socjaliści ponieśli w obronie swych organizacyj, nie bierze pod uwagę dziesiątków tysięcy uwięzionych w obozach, nie bierze pod uwagę tego, iż wielu z socjalistów broniących swych organizacyj i przekonań, okrutnie zostało zamordowanych.

Dla „Dr. P." miarodajnym jest fakt, iż zostali zwyciężeni, z tego faktu wysuwa wniosek o bankructwie socjalizmu. Bardzo łatwy sposób rozumowania, ale bardzo naiwny. Jak wielce jest naiwny, pokazuje następujące porównanie. Katolickie stronnictwo w Niemczech samo się rozwiązało, gdy tego zażądali hitlerowcy; nawet nie próbowało oporu, nawet nie czekało na rozwiązanie — samo się rozwiązało, zdając się na łaskę i niełaskę hitlerowców.

Gdybyśmy rozumowali tak, jak „Dr. P.", wysnulibyśmy wniosek, iż katolicyzm zbankrutował w silniejszym stopniu niż socjalizm, bo nie był zdolny do najmniejszego oporu przeciwko hitlerowcom.

DZIAŁ TECHNICZNY

ZNACZENIE PRZYRZĄDU W STEREOTYPJI

Wyszkolony stereotyper, który ma możność posługiwania się odpowiedniemi narzędziami, może maszyniście oszczędzić w znacznym stopniu pracę przy narządzaniu płyt. Błędnem jest mniemanie, że przyrząd (podkładanie) stereotypów przed drukiem wymaga wiele pracy.

Liczne są jeszcze drukarnie, w których przyrządzanie układu w steoretypji jest nieznane. Poprostu klepie lub kalandruje się układ, odlewa matrycę i oddaje do druku. W tych zakładach utarło się przekonanie, że druk ze steoretypów jest uciążliwy. O tem, że przez odpowiednie przygotowanie układu można czas przyrządzania płyt zmniejszyć do minimum, nie wszyscy wiedzą.

Przyrząd (podłożenie) w steoretypji może być dwojakiego rodzaju, a mianowicie na układzie lub przez przygotowanie matrycy po odmatrycowaniu układu.

Pierwszy sposób przyrządu jest następujący: Na docisku (deklu) prasy (np. prasy do odbijania) nakleja się arkusz papieru; wstawia do prasy formę zaklinowaną w ramce na wysokość pisma, odbija na umocowanym arkuszu, potem znów nadaje się farbę i również odbija na klejonym arkuszu papieru. Na tym arkuszu mamy zatem z jednej strony regularną odbitkę układu, zaś na drugiej stronie odbitkę odwrotną z arkusza deklowego. Otrzymujemy w ten sposób arkusz do przyrządu. Następnie robi się zwykłą słabą odbitkę, na której znać wszystkie litery i wiersze, wychodzące niedokładnie. Według tej odbitki przyrządza się (podkłada). Przechodząc wiersz za wierszem w miarę potrzeby wylepia się źle wychodzące części układu na równo padających stronach podwójnej odbitki. Także wiersze złożone tłustemi czcionkami można wylepić, wogóle wszystkie te miejsca, które trudno drukują.

Przy formach tabelarycznych może się zdarzyć, że końce linij zwłaszcza linij tłustych źle się ze sobą łączą.

Na maszynie linij tych wydobyć nie można, gdyż część niższa nie zostaje przez walce nadana farbą. Dlatego należy te części linij podłożyć w układzie. Wyciągamy linję, podkładamy pod linję odpowiedniej grubości kartonik i wsadzamy ją z powrotem.

Gdy przyrząd (podłożenie) jest gotowy, podkładkę odbitką odwrotną daje się pod formę. Oczywiście należy unikać przesuwania formy tam i z powrotem, aby arkusz narządowy nie przesunął się. Następnie formę cokolwiek się rozluźnia, klepie, poczem klinuje się mocno i forma jest gotowa do matrycowania. Skoro matryca wyschła robi się potrzebną ilość odlewów i kilka odlewów rezerwowych. Jeżeli metal był dobry, powstaje płyta, która łatwo będzie się drukować, a czas przyrządu nie będzie trwał dłużej jak zwykłego układu.

O ile w układzie znajdują się czcionki tłuste np. przy drukach reklamowych lub ogłoszeniach należy ołów odlewać ostro, co uzyskać można przez naklejenie pasków kartonu na ramkach do odlewu. Jeżeli odlejemy płytę pełniejszą metal z matrycy lepiej wypłynie. Naturalnie w takim wypadku drukarnia musi posiadać heblarkę do heblowania płyt na odpowiednią wysokość.

Tak jak przez podłożenie pisma przed matrycowaniem staramy się wydobyć zbyt niskie, trudne do druku ustępy, znowuż przez podłożenie matrycy staramy się osiągnąć rezultat odwrotny. Gdy mamy steoretypować układy z linij, tabele lub formy z luźno postawionemi wierszami, czy cyframi pagin, wystające części układu nie odleją się dobrze. W tabelach linje punktowane i włosowe przecinają matrycę, podczas gdy linje tłuste oraz pismo w nagłówku i pod spodem tabeli wychodzi niedostatecznie. Także przecinają końce linij w rubrykach, wiersze i cyfry poza grupą tekstu. Takie wiersze podlepia się od spodu matrycy grubszym papierem w miarę potrzeby. Podkładkę matrycy uskutecznić może także maszynista, gdyż w tym wypadku mamy do czynienia z rodzajem przyrządu, który zbliżony jest do przyrządu w maszynie. Przygotowanie odpowiednie matrycy uczyni zbędnem lepienie wycinków w maszynie, których zbyt wielka ilość może zepsuć trwałość obciągu.

Należy wziąć pod uwagę, że jednorazowy narząd podczas stereotypowania może posłużyć nam do kilku odlewów. Np. jeżeli stereotyper na narząd spotrzebował dwie godziny, a odlewa się cztery płyty, to maszynista dla narządu czterech płyt nieprzyrządzonych spotrzebowałby 2 × 4 = 8 godzin.

Tak długo maszyna stałaby bezczynnie—korzyść z uprzedniego przyrządu jest więc oczywista.

Dlatego wszędzie stosować się winno narząd formy podczas stereotypowania. Druk z przygotowanych starannie odlewów przestanie być trudny. Uwzględniwszy wszystkie niedogodności, jakie powstają przy druku form z układu maszynowego, albo ręcznego, np. kładzenie się wierszy, szpicowanie, podnoszenie się liter itd. przyzna każdy, że praktyczny i umiejętny druk z płyt powinien się cieszyć temi samemi względami, co druk z układu.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Z NADZWYCZAJNYCH WALNYCH ZGROMADZEŃ

11 czerwca 1933.

Początek o godz. 2,30 popoł. — Obecnych około 150 członków.

Odczytany protokuł z poprz. N. W. Zgromadzenia przyjęto, poczem kol. Kożuch Jan senj. jako przewodniczący przedkłada wypowiedzenie umowy cennikowej nadesłane nam przez Związek Właścicieli Drukarń Małopolski Zach. w Krakowie, które sekretarz kol. Koczub W. odczytuje.

Wypowiedzenie to przyjęto do wiadomości, poczem kol. Kożuch J. wzywa Kolegów do współpracy z Zarządem w kierunku zawarcia nowej umowy zbiorowej, wskazując, że indywidualne umowy, do których prawdopodobnie dążyć będą właściciele drukarń, doprowadziłyby nas do ruiny. Równocześnie przedstawia proponowanych przez Zarząd kandydatów na delegatów do pertraktacji w osobach kol. Butwina K. i Grabowskiego A. prócz przewodniczącego, który wchodzi z urzędu i na ich zastępców kol. Gizy M., Kurzydły St. i Wołka Wł.

Kandydatury te jednomyślnie przyjęto, udzielając delegatom nieograniczonych pełnomocnictw.

Zgromadzenie zakończono o godz. 3 popoł.

2 lipca 1933.

Początek o godz. 11.15 przedpoł. Obecnych około 220 członków.

Kol. Kożuch J. jako przewodniczący otwiera Zgromadzenie, zaznaczając, że wobec konkretnych żądań właścicieli drukarń, delegaci nie chcąc wykorzystywać udzielonych im pełnomocnictw, zaznajomią Zgromadzenie z żądaniami celem zasiągnięcia opinji.

Odczytany protokuł przyjęto do wiadomości.

Kol. Butwin K. przedstawia przebieg dotychczasowych konferencji. Na pierwszej żądano od nas przyjęcia cennika poznańskiego w całości. Żądanie to odrzuciliśmy, proponując pertraktacje na podstawie dotychczasowego cennika. Na drugiej konferencji ponowiono owe żądanie, wobec czego opracowaliśmy projekt nowego cennika na zasadach dotychczasowego cennika austrjackiego. Projekt ten omawiano na trzeciej konferencji, przyczem właściciele wysunęli żądanie, obniżenia płac o 25 proc. oraz szereg innych pogorszeń umowy.

Kol. Kożuch J. zaznacza, że wszyscy trzej delegaci, zasiadający z ramienia pryncypałów są niefachowcami. Wskazuje przytem, że Główny Urząd Statystyczny za czas trwania naszej umowy wykazał 15 proc. zniżkę kosztów utrzymania.

Po dyskusji polecono delegatom energiczną obronę interesów ogółu, udzielając im dalszych pełnomocnictw.

Ponieważ umowa dotychczasowa wygasła z dniem 30 czerwca b. r. Zarząd roześle okól-

nik, na jakich warunkach odbywać się będzie praca w tygodniu następnym. Zależnem to będzie od wyniku dalszych konferencji.

Na tem Zgromadzenie zakończono o godz. 1.20 popoł.

9 lipca 1933.

Po odczytaniu protokołu kol. Kożuch J. jako przewodniczący przedstawia przebieg dotychczasowych pertraktacji cennikowych. Ogółem odbyto dotychczas 8 konferencyj, na których uzgodniono szereg punktów, między innemi obniżenie minimum o 15 proc.

Obliczenia za roboty utrudnione, łamanie, korekty i t. p. oraz dopuszczenie uczni do nauki na maszynie do składania przez cały 4-ty rok nauki odkłada się do uzgodnienia między delegatami obu stron. Wobec tego do projektu umowy wstawiliśmy ustęp, że do czasu uzgodnienia punktów odłożonych, obowiązują przepisy dotychczasowego cennika. Delegaci pryncypałów, wśród których na ostatnich konferencjach zasiadał p. Telz, odmówili podpisania tego zastrzeżenia, wobec czego zawarcie nowej umowy nie doszło do skutku. Na ostatniej konferencji delegaci właścicieli zaproponowali nam arbitraż Inspektora Pracy, który odrzuciliśmy. Pomimo to w dniu 8 lipca b. r. otrzymaliśmy wezwanie na konferencję w Inspektoracie Pracy na dzień 10 lipca.

Kol. Butwin K. uzasadnia konieczność poczynionych ustępstw częściowo z powodu ustaw, które pewne punkty regulują w sposób dla nas mniej korzystny, częściowo zaś tem, że z niektórych praw koledzy sami w oficynach zrezygnowali, nie upominając się o dotrzymanie warunków przewidzianych cennikiem. Ponieważ w większości drukarń wypłacono za ubiegły tydzień zaliczki zamiast pensji, należy w myśl okólnika Zarządu aż do czasu zawarcia nowej umowy żądać zapłaty według starej umowy.

W obszernej dyskusji mówcy stwierdzają, że należy bronić podstaw obliczania robót, które pryncypałowie chcą usunąć z cennika na wzór cennika poznańskiego. Wobec bezwzględnego ataku pryncypałów część kolegów żąda zajęcia agresywnego stanowiska i cofnięcia wszystkich dotychczas poczynionych ustępstw.

Z szeregu wniosków i rezolucji przyjęto następujące:

1) Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie udziela delegatom dalszych pełnomocnictw z tem, że o ile właściciele odmówią podpisania umowy zbiorowej, bronić się będziemy wszelkiemi sposobami. N. W. Zgromadzenie wzywa delegatów, aby w razie niedoprowadzenia do zawarcia umowy u Inspektora Pracy wstrzymali pracę w drukarniach, a koledzy solidarnie temu się podporządkują.

2) Poleca się delegatom czasokres na uzgodnienie punktów, nieobjętych umową, skrócić do jednego tygodnia.

W miejsce kol. Grabskiego A., delegata Sekcji Składaczy Maszynowych, który wyjechał z Krakowa, wobec rezygnacji zastępcy tegoż kol. Kurzydły St., wybrano kol. Dębowskiego Adama.

Na tem Zgromadzenie zakończono o godz. 2.45 popoł.

Z POSIEDZEŃ ZARZĄDU

11 maja 1933. Protokuł przyjęto bez poprawek, poczem kol. Kożuch J. przedstawia wynik interwencji u prof. Wróblewskiego i Kutrzeby w sprawie zlikwidowania zatargu w drukarni U. J. — P. Profesorowie odmówili podpisania umowy cennikowej. Nie godzą się również na powrót personelu na dotychczasowych warunkach, grożąc, że jeżeli nie przyjmiemy proponowanych nam warunków, drukarnia będzie zlikwidowaną. Zastrzegają przytem, że przyjęte w czasie akcji łamistrajki nie zostaną wydalone; poprzedni zaś personel wróci do pracy partjami. Część z nich nie zostanie już z powrotem przyjęta. Wobec takiego stanowiska p. profesorów, interwencje nie doprowadziły do porozumienia. Zarząd sprawozdanie to przyjął do wiadomości, pozostawiając w myśl uchwały N. W. Zgromadzenia z 30.VI. 1933 r. kontynuowanie walki.

Przy konstytuowaniu się Zarządu wybrano zastępcą sekretarza kol. Kozłowskiego K. (junj.), zastępcą skarbnika kol. Zychala Józefa i zastępcą kierownika Biura pośr. pracy kol. Koczuba Wiktora.

Na podstawie par. 42-a Regulaminu skreślono z listy członków Związku Wesołowskiego Józefa.

Przy załatwianiu wpływów podania kol. Ryżowskiego W. i Komorowskiego W. o zezwolenie na zaleganie z wkładkami (z któremi już zalegają) załatwiono odmownie. W podobny sposób załatwiono podania kol. Rzący Fr. o zwolnienie z płacenia wkładki co trzeci tydzień, kol. Wojnarowskiego K. i Kukulskiego St. o umorzenie zaległych wkładek. Zezwolono na zaleganie z wkładkami kol. Rzący Fr., Kukulskiemu St. i Trybie St.

Przyjęto w poczet członków kol. Krajewskiego J., maszynistę rotogr. jako nowowypisanego.

19 maja 1933. Po odczytaniu i przyjęciu protokułu kol. Kożuch J. zawiadamia, że wobec stanowiska Zarządu z dnia 16 maja 1933 p. Filipowski cofnął wszystkie swe propozycje i zerwał z nami kontakt. Stanowisko p. Filipowskiego przyjęto do wiadomości.

Następnie załatwiono wpływy: na pismo Oddziału Poznańskiego w sprawie wypłacenia zapomogi kol. Szymaniakowi Cz. lub zwrotu wpłaconych przez niego wkładek, postanowiono przekazać Oddziałowi Poznańskiemu 16 wkładek wpłaconych przez tego kolegę w Krakowie. Na pismo TUR-a w Białej postanowiono wysłać życzenia z okazji jubileuszu i datek w kwocie 10 zł. Podanie kol. Dudy J. o zezwolenie na zaleganie z wkładkami (z któremi już zalega) załatwiono odmownie.

Zawiadomienie kol. Darowskiego K. z Zakopanego o porzuceniu pracy w drukarni U. J., podjętej na skutek nieznajomości stosunków — z uznaniem przyjęto do wiadomości.

1 czerwca 1933.

Po przyjęciu protokułu kol. Kożuch J. w sprawozdaniu Prezydjum zawiadamia, że kol. Żbikowi J., linotypiście, proponował p. Gronuś pracę za wynagrodzeniem 75 zł. tygodniowo. Gdy zażądał minimum obowiązującego, proponował mu wynagrodzenie 95 zł. tygodniowo za 15 godzin dziennej pracy. Na objęcie tej pracy nie zezwoliliśmy. Ponieważ w drukarni tej pracował w nocy kapral W. P., będący w czynnej służbie, zwróciliśmy się pisemnie do dowództwa formacji o zabronienie mu tej pracy, co odniosło pożądany skutek. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

Przy załatwianiu wpływów zezwolono na czasowe zaleganie z wkładkami kol. Rapciakowi M. i Sowielskiemu J. Kol. Brandowi I., Hirschowi J. i Schmalzowi J. zewolono na płacenie wkładek co drugi tydzień, a kol. Preinlowi J. pracującemu w obcym zawodzie zezwolono na płacenie jednej wkładki w miesiącu. Podanie kol. Rundsteina I o umorzenie wkładek zaległych załatwiono odmownie. Przyjęto w poczet członków kol. Huttesa Koppela, skł. ręczn. jako nowowypisanego. Podanie o przyjęcie p. Weismana Salomona załatwiono odmownie, ponieważ jako wypisany w drukarni niecennikowej nie może przedłożyć świadectwa wyuczenia. Nadesłane przez Związek Właścicieli Drukarń Małopolski Zachodniej w Krakowie wypowiedzenie umowy cennikowej, postanowiono przedłożyć N. W. Zgromadzeniu, które w tej sprawie zwoła się na dzień 11 czerwca b. r.

Na wniosek Sekcji Pers. Pom. na stanowisku instruktora Sekcji pozostawiono kol. Wolasa Stefana.

8 czerwca 1933.

Przed przystąpieniem do obrad kol. Kożuch J. poświęca kilka słów ś. p. kol. Baylemu Sewerynowi, członkowi-inwalidzie, zmarłemu dnia 2 czerwca b. r., którego pamięć uczczono przez powstanie.

Protokuł przyjęto bez poprawek, poczem załatwiono wpływy; pismo kol. Urbańskiego W., skł. masz. przebywającego w Poznaniu o wpisanie go na listę bezrobotnych celem umożliwienia powrotu do Krakowa, załatwiono odmownie, ponieważ na liście figurują miejscowi bezrobotni koledzy maszynowi; prośbę kol. Kądziołka B. o wypłacenie zapomogi za czas płatnego urlopu załatwiono odmownie, zezwalając równocześnie na zaleganie z wkładkami za czas tego urlopu.

Następnie ustalono porządek dzienny N. W. Zgromadzenia, zwołanego na dzień 11 b. m. i uzgodniono kandydatów na delegatów do pertraktacji cennikowych i ich zastępców.

22 czerwca 1933.

Po przyjęciu protokułu kol. Kożuch zawiadamia o rozpoczęciu pertraktacji cennikowych z delegatami właścicieli drukarń, przedstawiając dotychczasowy ich przebieg. W związku z akcją cennikową odbyły się posiedzenia oficynowe pracujących w druk. Czasu, Anczyca i IKC., na których licznie przybyli koledzy oświadczyli gotowość dążenia do utrzymania umowy zbiorowej. W drukarni Czasu, gdzie od kilku miesięcy wypłaty są nieregularne, koledzy zażądali wypłaty zaległości i regularnych wypłat, popierając żądania swe wstrzymaniem pracy przez cały dzień dzisiejszy. Pracę podjęli dopiero wieczorem na skutek deklaracji, zarządu drukarni, że żądania pracowników będą uwzględnione. Na najbliższą niedzielę zwołano posiedzenie drukarni Głosu Narodu i konstytuujące posiedzenie Komisji Mężów Zaufania.

Przy załatwianiu wpływów przyjęto do wiadomości pismo Oddziału Warszawa o wybuchu akcji cennikowej w drukarni „Prasa Polska" w Warszawie. Przyjęto w poczet członków kol. Żbika Stefana, linotypistę, za wpisem jako ponownie przystępującego z tem, że przyjęcie obowiązuje od dnia 7 maja b. r.

Za podjęcie pracy w objętej akcją cennikową drukarni U. J. skreślono z listy członków kol. Jankowskiego B., Nowogrodzkiego Fr. i Puchałę J.

Z ODDZIAŁU KATOWICKIEGO.

WIKTOR ŚLĄZAK

W dniu 16-go czerwca 1933 r. zmarł członek naszego Oddziału ś. p. **Wiktor Ślązak**, maszynista rotacyjny, w wieku 48 lat.

Ś. p. Zmarły brał zawsze czynny udział w wszelkiej pracy i imprezach związkowych, służąc przykładem dla młodych kolegów.

W roku 1931 padł On ofiarą strajku prowadzonego w Zakł. Graf. „Polonia" w obronie swego stanu posiadania i od tego też czasu był już bez pracy.

W ś. p. Zmarłym Oddział nasz stracił wzorowego i pełnego zrozumienia swoich obowiązków wobec organizacji członka.

To też ostatnią przysługę, odprowadzając Go na miejsce wiecznego spoczynku oddało, Mu liczne grono kolegów z Zarządem na czele. Pienia żałobne nad mogiłą wykonał Chór Drukarzy „Ognisko" w Katowicach.

Cześć Jego pamięci!

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Zw. Zaw. Drukarzy i pokr. zawodów, oddz. we Lwowie, odbyło się dn. 18 lipca 1933 r. Przewodniczył kol. A. Kusyk i kol. A. Schutz, sekretarzował kol. K. Zieliński. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto do wiadomości, nastąpiły sprawozdania z działalności Zarządu, kasowe i Komisji rewizyjnej, które przyjęto do wiadomości, udzielając ustępującemu zarządowi absolutorjum. Nastąpiły wybory, które dały następujący wynik: Przewodniczący Wiśniewski Władysław, zastępca przewodn. Kubicki Włodzimierz, sekretarz Zieliński Kazimierz, skarbnik Rzepko Jan; członkowie zarządu: Drewniak Antoni, Safal Alojzy, Kruszelnicki Józef, Panas Aleksander, Tekielak Jan, Nowakowski Zygmunt, Filipowski Jna, Katakur Teodor, Marciniak Stanisław, Schwamm Samuel; zastępcy: Grabowska Eleonora, Kotylakówna Stanisława, Mazurkiewicz Marja, Jagiełło Władysław, Obmiński Józef; Komisja rewizyjna: Bilewicz Edward, Krzyształowicz Gustaw, Mazurkiewicz Jan. Sąd Polubowny: Garliński Leon, Trawka Marjan, Makuch Michał, Feliksik Elżbieta, Rosiński Franciszek; zastępcy: Kozak Stanisław, Niebieszczański Józef.— Następnie kol. Kusyk wygłosił dłuższy referat o przeprowadzonych zmianach w ustawodawstwie robotniczem, poczem w dyskusji referent udzielał bliższych objaśnień z tej dziedziny.— Dalej omówiono sprawę Zjazdu, który zwołany jest na dzień 24 września b. r. do Warszawy. Wezwano członków do terminowego wnoszenia wniosków na Zjazd oraz ewentualnych

zmian regulaminu, poczem polecono nowemu zarządowi powołać Komisję wnioskowo-regulaminową, która przestudjuje nadesłane wnioski na Zjazd. — Po kilku drobnych interpelacjach, przewodniczący zamknął Zgromadzenie.

Ze Związku Introligatorów. Na posiedzeniu Wydziału Związku Introligatorów dnia 6 lipca r. b., omówiono sprawę Zjazdu związkowego w Warszawie, a kol. Drewniak zaznajomił zebranych z projektami swoich wniosków w sprawie zmiany norm wkładek i zapomóg. Na posiedzeniu tem załatwiono szereg podań o zapomogi nadzwyczajne, a prócz tego omawiano sprawę zalegania kol. O. z wkładkami, uchwalając odpowiedni wniosek. Uchwalono wypłacić wkładkę roczną do Uniwersytetu Ludowego w wysokości 30 zł., zaś dla Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 25 zł.

Z Korporacji Przemysłowców Graficznych we Lwowie. Niedawno odbyło się roczne walne zebranie członków tej Korporacji. Zebranie odbyło się — jak stwierdza sekretarz w „Przeglądzie Graficznym" — przy bardzo słabym udziale członków. Po punktach sprawozdawczych, nastąpiły wybory nowego Zarządu, do którego weszli pp.: Leopold Wiśniewski przewodniczący (starszy Korporacji), Henryk Lewartowski i Stan. Olański — podstarsi, M. Hescheles, J. Kurowski, A. Neumann, J. Żydaczewski, **B. Goldmann** i W. Laskowski — członkowie Zarządu; Komisja rewizyjna: **A. Dohnalik,** J. Golczewski i **St. Kübler.** Podajemy tu z rozmysłem skład nowego Zarządu Korporacji, podkreślając nazwiska trzech jej członków. Nowy Zarząd Korporacji jest w nieporządku z samym sobą. Zasiada bowiem w nowym Zarządzie trzech ludzi, którzy prowadzą swe zakłady na warunkach niecennikowych. I ci ludzie mają być przedstawicielami zorganizowanego i karnego zrzeszenia, za jakie pragnie uchodzić Korporacja Lwowska, nietylko wobec organizacji towarzyszy, ale i wobec innych korporacyj w Polsce, szczególnie zachodniej! Nowy Zarząd, jak się dowiadujemy, ma przystąpić do akcji zorganizowania wszystkich stojących na uboczu właścicieli drukarń. Według naszego zdania, powinien on zacząć tą akcję — od środka...

Z karty żałobnej. Dnia 19 czerwca b. r. zmarł we Lwowie kol. **Antoni Koguciński,** składacz, w 66 roku życia. Zmarły kolega od najwcześniejszych lat swego życia był wiernym i karnym członkiem naszej organizacji. Wypisany w drukarni Szczęsnego Bednarskiego — jednego z bardzo zasłużonych działaczów na niwie drukarstwa lwowskiego — pracował on w szeregu drukarń lwowskich, wreszcie, złamany fizycznie, przeszedł w stan inwalidztwa. Wśród kolegów cieszył się zmarły kolega niekłamaną sympatją, którą zaskarbił sobie prawością charakteru i towarzyskością. Pogrzeb odbył się przy licznym udziale kolegów, a Chór drukarzy pożegnał go pieśnią żałobną. Cześć jego pamięci!

Jerzy Jaworski, członek Stowarzyszenia personelu pomocniczego przemysłu drukarskiego, zmarł dnia 16 czerwca r. b. we Lwowie, w 63 roku życia. Zmarły towarzysz był długoletnim, solidnym i wzorowym członkiem organizacji zawodowej, zaskarbiając sobie powszechny szacunek w kołach towarzyszów. Przez szereg lat pracował on w drukarni p. L. Wiśniewskiego, będąc jednocześnie kursorem Korporacji przemysłu graficznego. Zmarł nagle na udar serca w trakcie wykonywania swoich czynności. W obrzębie pogrzebowym wzięli udział członkowie Stowarzyszenia, reprezentanci „Ogniska", oraz prezydjum Korporacji. Cześć Jego pamięci!

Z KALISZA.

W dobie wzmagających się ataków ze strony kapitał na 8-mio godzinny dzień pracy na urlopy, na ubezpieczenia robotnika w Kasie Chorych, Fund. Bezrob. i innych instytucjach społecznych; w dobie faszyzmu i hitleryzmu, czujność klasy robotniczej jest więcej pożądaną niż kiedyindziej.

W chwili tak ważnej, jak obecna, robotnicy winni się skupiać w Zw. Zawodowych, ku obronie swych zdobyczy, opłaconych morzem krwi ludu pracującego.

Mimo grożącego nam niebezpieczeństwa ruch zawodowy jest rozbity i w naszym zawodzie. Tak się dzieje niestety w Kaliszu.

Na ogólną liczbę 40-tu drukarzy w Kaliszu, kolegów żydów znajduje się około 10-ciu, stworzyli sobie organizację przed paru laty odrębną pod nazwą Żyd. Zw. Rob. Drukarskich.

Rację bytu miała taka organizacja, wówczas gdy my byliśmy jeszcze niezorganizowani, ale z chwilą, gdy zawiązała się nasza placówka, istnienie dwóch organizacyj o podobnym charakterze nie przynosiło żadnych korzyści.

To też powstała myśl scalenia Związku żydowskiego z nami. W dniu 9 grudnia 1931 r. na zebraniu organizacyjnem powstał projekt połączenia i utworzenia jednej organizacji. Rozumieliśmy, że jedna i silna organizacja może skuteczniej walczyć, niż dwa wzajemnie sobie nieufające Związki. Propozycję połączeniową odrzucili koledzy żydowscy, motywując tem, że nikt im nie da gwarancji, jak popłynie życie naszej organizacji i dlatego losu swego nie chcą wiązać z naszem. Zajęli stanowisko wyczekujące w stosunku do nas.

Obecnie role się zmieniły, my istniejemy od dwóch lat i rozwijamy się, aczkolwiek walczymy z trudnościami, — żydowski Związek przestał istnieć.

Jeśli w roku 1931 były jakieś wątpliwości co do naszej zdolności organizacyjne, to po dwu latach naszej pracy wszelka niewiara powinna minąć.

Obecnie koledzy żydowscy, idący luzem, pozbawieni własnej organizacji, powinni zrozumieć szkodliwość swego postępowania; powinni zrozumieć konieczność zjednoczenia się z nami, by wspólnie walczyć o poprawę naszego bytu.

W tej chwili, gdy my wystąpiliśmy z akcją do województwa — w sprawie unormowania uczniów — niezrzeszeni żydzi mogą nam przynieść szkodę.

Nie chcemy narzucać kolegom żydowskim hegemonji, chcemy współpracować z nimi dla wspólnego naszego dobra.

Nie czas obecnie na ambicję i ambicyjki, gdy wspólnie nasi pryncypałowie gniotą nas coraz silniej, obniżając nam płacę, pozbawiając świadczeń socjalnych i t. p. Gdy pryncypał (katolik) uczy swego kolegę (żyda), jak ma gnębić robotnika, gdy ten dopomina się za swą pracę zapłaty, — to My w takiej chwili nie ufamy sobie nawzajem, stwarzając tem samem podatny grunt do wyzysku.

To co się obecnie dzieje w drukarniach naszych: przyjmowanie nadmierne uczniów, pozbawianie pracy nas wykwalifikowanych, obniżanie zarobków, — powinno wam przedstawić grozę naszego położenia.

Nie dajmy się zepchnąć do roli niewolników!

Zwarci w jednym Związku — stanowić będziemy twardy orzech do zgryzienia, o który nasi pryncypałowie mogą sobie zęby połamać!

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

KAROL KOWALSKI

W dniu 2 lipca w Miłośnie pod Warszawą zmarł kol. Karol Kowalski, składacz, b. przewodniczący Zarządu „Zjednoczenia".

Ś. p. kol. Karol Kowalski wstąpił w 1883 na praktykę do drukarni Orgelbranda Synów, na towarzysza sztuki drukarskiej wypisany został w r. 1887. Zmarły nie był zwykłym „zjadaczem chleba", odznaczał się uczciwym i prawym charakterem oraz brał żywy udział w życiu organizacyjnem i społecznem.

W dawnem Zgromadzeniu Drukarzy Warszawskich piastował mandat Podstarszego. Na tym stanowisku zastaje go wojna światowa. Widząc wzmagającą się nędzę wśród drukarzy, wraz z innymi bierze udział w organizowaniu pomocy dla głodnych kolegów — sklepu i kuchni dla drukarzy.

W 1916 r. w nowozałożonym klasowym Związku Drukarzy zostaje przewodniczącym Sądu Honorowego, piastując ten mandat do 1918 r. Gdy nastąpiło zjednoczenie Związków drukarskich w Polsce, na 1-szym Zjeździe tych organizacyj zostaje wybrany wiceprezesem Centrali; w rok później — obdarzony zostaje mandatem prezesa, który spełnia do końca 1921 r.

Zmarły w walce o prawa robotnicze odznaczał się nieugiętym charakterem i niezłomnością zasad. Co spowodowało wydalenie go po 22 letniej pracy z drukarni „Kurjera Warszawskiego".

To Go jednak nie zniechęciło do pracy związkowej, zawsze stawał do szeregu na wezwanie Organizacji. Związek traci w Nim jednego ze swych gorliwych i ofiarnych członków.

Niepowodzenia życiowe, wywołane bezrobociem, przerwały pasmo jego pracowitego żywota. Część Jego pamięci!

DRUKARZE POLACY WE FRANCJI

Miło mi, jako byłemu i obecnemu sekretarzowi Grupy Druk. Pol. we Francji, zawiadomić o wznowieniu działalności Grupy, która przed trzema laty rozpadła się wskutek rozlecenia się po Francji członków zarządu, a w głównej mierze wskutek presji, jaką wywarli polscy pracodawcy na pracowników..

Obecnie, po trzech latach idea wznowienia działalności Grupy ożyła i odczuto silnie potrzebę łączności pomiędzy kolegami-Polakami pracującymi we Francji, zwłaszcza, że w ciągu paru lat warunki pracy i płacy pogorszyły się znacznie. Dlatego też w dniu 18.VI odbył się w Lille walny zjazd, na którym wznowiono działalność Grupy. Wybrano zarząd w składzie: prezes Leon Mackiewicz; sekretarz Wiktor Maciejewski; skarbnik S. Garstka. Na zebraniu było dwóch delegatów z 20-ej Sekcji Franc. Gen. Fed. Pracowników Książki. Grupa oparła swą działalność na podstawie zawodowo-społecznej i oświatowej.

W. Maciejewski

„GRAFIKA" ZESZYT II.

Wyszedł już II zeszyt „Grafiki" w r. b. W pierwszej części zeszyt poświęcony jest pamięci Cyprjana Norwida; zamieszczono wiersz „...Witajcie Anieli"; słowo wyjaśniające p. Z. Przesmyckiego oraz 63 reprodukcje rysunków i szkiców Norwida, w tem 53 nieznanych.

Dalej znajdujemy „Plakaty Tadeusza Gronowskiego" — J. P., uzupełnione 7 reprodukcjami tychże plakatów.

„Druk funkcjonalny" (użytkowy?) pióra p. W. Strzemińskiego traktuje o nowym kierunku w układzie czcionkami; kilka wzorów takich układów uzupełniają i tę ciekawą pracę.

P. W. Stonawski zamieścił „Od prasy Senefeldera do ofsetu" — rozwój maszyny litograficznej, opatrzony szkicami maszyn lub części maszyn.

Zeszyt II podaje również rezultaty konkursów na blankiet firmy „Interprint" oraz Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publicznej na okładkę katalogu wyrobów szkolnych. Z obu konkursów zamieszczono 6 reprodukcyj nagrodzonych lub odznaczonych prac. Drugi konkurs przeznaczony był dla uczniów kursów drukarskich.

Zeszyt II uzupełniają: wzory układów drukarskich, zawiadomienie o Pierwszej Międzynarodowej Wystawie Drzeworytów w Warszawie we wrześniu 1933 r., w tem plakat p. St. Chrostowskiego. Ciekawa kronika zamyka interesujący zeszyt.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO — KONTO PKO Nr. 99.
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GROSZY. — CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE. — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Odbito w drukarni „Robotnik", Warecka 7.